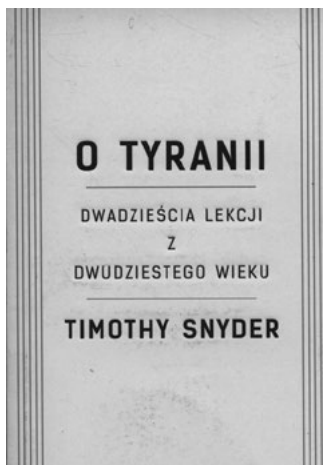


METODOLOGIA OBYWATELSKA

Waldemar Rapior

Dlaczego historyk Holocaustu stał się komentatorem bieżących spraw politycznych? Timothy Snyder porównał siebie do pediatry, gdy zapytano go o decyzję napisania książki *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*. Pediatra, widząc na ulicy poszkodowanego, choć nie ma specjalności z danej dziedziny, pomaga, bo moment, w którym można coś zrobić, minie. Snyder stwierdził: „miałem kompetencje historyka, spojrzałem na dzisiejszą politykę z perspektywy lat 30., 40., 50. XX wieku”. Snyder kierował się intuicją, zmysłem historycznym. Dodał: „Są momenty w życiu, w których trzeba coś zrobić”. Istnieje ryzyko pomyłki, iż dany moment nie jest niczym szczególnym. Wówczas czeka na nas śmiech, choć drwina to i tak niewielka cena w porównaniu z przyszłością kraju. W takich momentach objawia się zmysł rzeczywistości – „granie ze słuchu, umiejętność oceny sytuacji, wycucie tego, kiedy należy wykonać skok, a kiedy odczekać – czego nie zastąpi żadna formuła, żadne panaceum, żadna ogólna recepta”².

Dla akademika pierwszą publicznością są studenci oraz koleżanki i koledzy po fachu. Snyder, profesor Uniwersytetu Yale, przyznaje, że impulsem do napisania książki była prośba studentów po wyborach prezydenckich: „Czy mógłbyś powiedzieć coś o polityce?”. Odpowiedź profesora: „Nie podczas kursu. Do tego potrzebny jest osobny czas, miejsce, zaproszenie od grupy studenckiej”. Metodologia nauk humanistycznych nie powinna się chwiać pod wpływem wiatru z lewa lub prawa. Snyder dba o profesjonalizm nauki – po pierwsze, trzymając się faktów w tworzeniu narracji historycznej, po drugie,



¹ Zob. pograniczesejny, *Timothy Snyder – historyk zaangażowany*, YouTube, 9.08.2017, <https://www.youtube.com/watch?v=Jy-ErgAp1lrw> (18.08.2017).

² I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości. Studia z historii idei*, przekł. M. Filipczuk, Poznań 2002, s. 61.

trzymając się programu zajęć i nie mieszając historii z polityką. Profesjonalizm naukowy wymaga jednak odpowiedzi na zapotrzebowanie ludzi na wiedzę naukową.

Snyder przyjmuje zaproszenie studentów, następnie publikuje w postaci postów lekcje w internecie. Wpisał się w szerszą strategię intelektualną, polegającą na wykorzystywaniu dostępnych środków, by docierać do publiczności i dyskutować z nią. Robił tak również inny znany akademik Craig Calhoun (@craigcalhoun), który zamieszczał na Twitterze linki do wybranych przez siebie artykułów dziennikarskich i akademickich. W ten sposób komentował bieżące wydarzenia, ale również dostarczał swoim odbiorcom tekstów źródłowych o jakimś problemie społecznym czy politycznym. Snyder staje się intelektualistą-praktykiem.

Intelektualista-praktyk

Mianem intelektualistów-praktyków Katarzyna Chajbos i ja określiliśmy badaczy kultury, z którymi rozmawialiśmy w trakcie konstruowania Archiwum Wizualnego³. Intelektualista-praktyk⁴ wychodzi z laboratorium albo biblioteki, by dotrzeć do różnego rodzaju publiczności ze swoimi rekomendacjami skonstruowanymi na podstawie badań empirycznych. Intelektualista-praktyk łączy interes akademicki (dążenie do wiedzy obiektywnej, opieranie się na faktach) z interesem publicznym (docieranie za pomocą różnych kanałów – seminarium na uniwersytecie, warsztatów w liceum, postów w internecie, spotkań podczas festiwalu sztuki czy w powiatowych domach kultury – do różnej publiczności). Intelektualista-praktyk uprawia, by nawiązać do określenia Edwina Bendyka, komiwojażerkę⁵.

Tony Judt podsumowuje rolę akademików jako intelektualistów parafrazą powiedzenia klasyka: „Intelektualiści tylko zmieniali świat, chodzi o to,

aby go prawidłowo interpretować”⁶. Interpretacja oparta na skrupulatnie odtwarzanych faktach, poświęcanie czasu na refleksję w przypadku intelektualisty-praktyka są związane z działaniem – wybieraniem takich tematów, które są możliwe do realizacji, są wykonalne, są realistycznymi utopiami – nie są abstrakcyjną ideą, lecz czymś, co rzeczywiście udało się gdzieś zrobić. Intelektualista działa, jak pisał Ryszard Koziółek⁷, wedle strategii „kukułczego jaja” – podrzuca w pole debaty pojęcia, teorie, fakty, interpretacje, które mają szansę zreorganizować wektory konfliktu, osłabić antagonistyczny model debaty⁸. Chodzi o to, aby dotrzeć z prawidłową interpretacją do różnego rodzaju publiczności.

Quo warranto?: profesjonalizm i zaangażowanie

Kilka miesięcy po wyborze Donalda Trumpa na prezydenta USA nastąpił boom na badaczy autorytaryzmu⁹. Masha Gessen opublikowała słynny esej zatytułowany *Autokracja: zasady przetrwania*¹⁰. W tym duchu, jako poradnik obywatelski, powstała również książka Snydera.

Snyder swą książeczkę nazywa politycznym pamfletem. Jest to instrukcja obywatelstwa, która zamiast teoretyzować na temat obywatelstwa, tyranii czy opisywać bitwy albo inne zdarzenia historyczne, wskazuje, co inni mądrzy ludzie, którzy żyli w wieku XX, uważają za ważne. *O tyranii*, jak przyznaje Snyder, jest lekcją czerpaną nie tylko z historii, ale także z doświadczeń i pism myślicieli, filozofów, naukowców, obywateli, którzy zetknęli się z tyranią i zareagowali na nią w sposób, który powszechnie uważamy za właściwy.

Snyder jako pisarz nie jest – zresztą jak i w książkach akademickich – „podmiotem kontemplacyjnym”,

³ Archiwum Wizualne jest otwartą bazą zasobów badań kultury wykorzystujących materiały wizualne do rozpoznania, opisu, analizy, wzbudzenia wyobraźni czytelników, widzów i zainteresowania zjawiskami kulturowymi rozmaitych publiczności (uczestników kultury, władz publicznych, instytucji kultury, firm itd.). Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w programie Obserwatorium Kultury, zob. <http://archiwumwizualne.pl/>.

⁴ K. Chajbos, W. Rapior, *Upublicznienie niewidzialnego: archiwum wizualne i intelektualista-praktyk*, „Kultura i Społeczeństwo” 3/2015, s. 223–239.

⁵ E. Bendyk, *Antymatrix II. Z dziennika komiwojażera*, Antymatrix, <http://antymatrix.blog.polityka.pl/> (18.08.2017).

⁶ T. Judt, *Disturbing the Peace Intellectuals and Universities in an Illiberal Age*, wystąpienie na konferencji, YouTube, 20.04.2013, <https://www.youtube.com/watch?v=fNE83HXfGXo> (26.08.2017).

⁷ Koziółek pisał o humaniście (wężziej: o literaturoznawcy) interweniującym w przestrzeń publiczną, dlatego można uznać humanistę Koziółka za intelektualistę.

⁸ R. Koziółek, *Humanistyka literaturoznawcza w dobie nowych konfliktów plemiennych. Próba wykonania ruchu*, „Teksty Drugie” 1/2017, s. 60–69.

⁹ Zob. D.W. Drezner, *3 Very Short Books on 3 Very Big Ideas*, The New York Times, 19.04.2017, <https://www.nytimes.com/2017/04/19/books/review/brief-books-big-ideas.html?mcubz=1> (25.08.2017).

¹⁰ M. Gessen, *Autocracy: Rules for Survival*, The New York Review of Books, 10.11.2016, <http://www.nybooks.com/daily/2016/11/10/trump-election-autocracy-rules-for-survival/> (18.08.2017).

lecz „podmiotem działającym”. Nie buduje dystansu potrzebnego do, jak pisała Ewa Rewers, „oddzielania w samym podmiocie jego sytuacji egzystencjalnej od przyjętej postawy badawczej”¹¹. Nie uprawia sztuki kontemplacji, lecz zaczyna działać. Snyder pisał szybko, kilka godzin wystarczyło, by sklecić lekcje, kilka dni, by stworzyć, na prośbę wydawcy, książkę.

Nie oznacza to, że historyk zarzuca profesjonalizm dyscypliny. By napisać taką książkę, trzeba było ponad 25 lat profesjonalnej pracy historyka. W tym czasie Snyder uczył się między innymi języków obcych (w tym polskiego, którym włada bardzo dobrze), by móc włączyć się w pisma i dokumenty, które stały się dowodami w jego akademickich książkach. Świat akademicki nigdy nie był odizolowany od reszty społeczeństwa – humanistyka zawsze była połączona z szerszym kontekstem politycznym, ekonomicznym. Nawet bowiem neutralna, obiektywna humanistyka jest częścią społeczeństwa. Jednak, by móc wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu na wiedzę praktyczną, na wiedzę „jak”, w przeciwieństwie do wiedzy „co”, akademik powinien odrobić zadanie domowe: zapoznać się z metodologią badań, nauczyć się sposobów ustalania faktów i konstrukcji teorii.

Humanistyka (nauka w ogóle) nie powinna się uchylać od odgrywania istotnej roli w społeczeństwie, ale powinna umieć odpowiedzieć na pytanie: *Quo warranto?* – jakim prawem wygłaszasz sądy? Ugruntowanie w metodologii jest jednym z budulców – ale tylko jednym, obok wyobraźni, empatii, zmysłu rzeczywistości – własnej wiarygodności jako intelektualisty. Przy czym nie będzie to już intelektualista „uniwersalny”, który wypowiada się autorytarnie i, jak mówił Sartre, „miesza się do nie swoich spraw”, lecz intelektualista „organiczny” albo „konkretny”, który zdobywa wiedzę z danego terenu i podważa zastane konfiguracje władzy, korzystając z naukowego i humanistycznego warsztatu¹².

Zmysł rzeczywistości

W komentarzach blogerów i internautów krytykujących książkę Snydera pojawiają się zarzuty o nadmierną skrótowość: *O tyranii* jest co najwyżej zbiorem wpisów z bloga albo niepogłębionymi fraze-

sami¹³. Również historyk Richard J. Evans na łamach „The Guardian” zarzuca książce brak szczegółowego programu politycznego: „demokracja umiera na wiele różnych sposobów; by chronić nasze prawa, potrzebujemy bardziej przemyślanej książki niż ta”¹⁴.

Naomi Klein w swej dość okazałej książce *To zmienia wszystko*¹⁵, gdzie szuka alternatyw ekonomiczno-politycznych wobec dzisiejszego kapitalizmu, pisze we wstępie, że „wystarczy nie reagować i zachowywać się tak, jakbyśmy nie mieli do czynienia z pełnoobjawowym kryzysem”. Czasem potrzebne są nam książeczki, które wyostrzą wzrok na to, co może się zdarzyć, gdy poddamy to, co nas otacza, procesowi normalizacji; książki, które nie są identyfikacją przypadków dla celów ogólnego opisu, lecz trenują nasz zmysł rzeczywistości.

Zarzut, że potrzebujemy dogłębnego traktatu politycznego, książki projektującej reformę, pojawia się często, gdy pytamy, co robić. Książd Józef Tischner pisał, że byli tacy, którzy w *Etyce solidarności* doszukiwali się „odpowiedzi na pytanie, co robić? Jedni chcieli rad politycznych, inni – ekonomicznych”¹⁶. Tischner skupił się na pokazaniu czytelnikowi sfery samoświadomości społecznej – tak brzmi definicja etyki według Tischnera, ale to też sfera zmysłu rzeczywistości.

O tyranii jest związką książeczką o metodologii obywatelskiej, a metodologia, jak pisał socjolog Jean-Claude Kaufmann, „może być przekazywana tylko w niewielkich dawkach: najlepszy traktat zawsze dostarcza nam zaledwie kilku narzędzi”¹⁷. Nic jednak nie zastąpi doświadczenia, praktyki badawczej, dodawał Kaufmann. Nawiązując do słów socjologa, można stwierdzić, że należy się zapoznać z treścią ogólnej logiki *O tyranii*, by pojąć – choć wielu z nas to czuje – czym jest przeciwstawienie

¹³ Zob. komentarze z jedną gwiazdką na Amazon.com: „*On Tyranny: Twenty Lessons from the Twentieth Century*” by Timothy Snyder, https://www.amazon.com/product-reviews/0804190119/ref=acr_dp_hist_1?ie=UTF8&filterByStar=one_star&reviewerType=avp_only_reviews&showViewpoints=0 (18.08.2017).

¹⁴ R.J. Evans, *On Tyranny by Timothy Snyder review – how to defend democracy in the age of Trump*, The Guardian, 8.03.2017, <https://www.theguardian.com/books/2017/mar/08/on-tyranny-timothy-snyder-review-trump-twenty-lessons-democracy> (18.08.2017).

¹⁵ N. Klein, *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, przekł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2016.

¹⁶ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005, s. 286.

¹⁷ J.-C. Kaufmann, *Wywiad rozumiejący*, przekł. A. Kapciak, Warszawa 2010, s. 183.

¹¹ E. Rewers, *Humanistyka wobec koncepcji 'kultury natury'*, „Teksty Drugie” 1/2017, s. 164–165.

¹² J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 401.

się tyranii. Lektura *O tyranii* zachęca do wyrobienia sobie własnej metodologii obywatelskiej. Nie mówi, co jest zakazane, co nakazane, lecz daje przykłady i wskazówki, które ułatwiają stworzenie własnego podejścia do spraw publicznych. Książka jest tak mała, że można ją nosić przy sobie – w kieszeni spodni albo w podręcznej torebce, tudzież plecaku; czytać w tramwaju albo poczekalni. *O tyranii* nie jest receptą, wizją, projektem, lecz poradą.

Ustalaj fakty, szukaj tego, co słuszne

Snyder sugeruje¹⁸, że od 2016 roku podziały polityczne, nie tylko w USA, ale również w Europie, nie przebiegają według linii prawica–lewica, lecz związane są z przynależnością do świata faktów bądź niefaktów. Łatwiej uwierzyć tym, którzy stają po stronie fikcji, gdyż opowieść fikcyjna jest chwytliwa, łatwiej rozkładają się w niej dramatyczne akcenty. Ustalenie faktów wymaga wysiłku, czasu, a retoryka narracji opartej na faktach jest ograniczona ze względu na szacunek do rzeczywistości. Tworzenie związków między słowami i rzeczami jest operacją porządkującą, wymaga selekcji i fabrykacji. Dziś, twierdzi Snyder, trzeba docierać do różnych ludzi, dostrzegać, jak oni myślą o sobie, swej tożsamości, umieć przekładać swój wywód na komunikat, który ich przekona. Nie jest to łatwe, gdyż chodzi o poważne, trudne dyskusje – o meandry ekonomii, zawiłości prawa, niuansy kulturowych procesów, ale też detale życia codziennego.

Snyder staje po stronie faktów. Sama przynależność do świata faktów nie zapewnia jednak sukcesu. Hillary Clinton, kandydatka demokratów na urząd prezydenta, również stała po stronie faktów, ale była nudna. Ludzie stojący po stronie fikcji zawsze są interesujący. Mało tego, opowiada Snyder, przybyła do nas, do Ohio, ale nie rozmawiała z nami o problemach ekonomicznych, które nas trapiły. Zamiast pochylić się nad konkretnymi sprawami dotyczącymi konkretnych ludzi, przyjechała, by pouśmiewać się z celebrytami. Snyder rozkłada ironicznie ręce, gdy mówi: „Clinton przegrała w Ohio, mając u boku LeBrona Jamesa”¹⁹.

Przemysław Czapliński pisze, że wystarczy kilka metafor puszczonych w dyskurs publiczny,

by wytworzyć nową narrację: „Narracja prosta, obojętna na codzienność, zamknięta na genę współczesności, a jednak skuteczna”²⁰. Snyder pisze prostą książkę, z prostymi metaforami, ale jego narracja nie jest obojętna na codzienność, na historię, na fakty. Jedna z lekcji brzmi: „Wierz w prawdę – porzucenie faktów oznacza porzucenie wolności”.

Snyder nauczył się szacunku do faktów między innymi od swego nauczyciela, Tony’ego Judta. Żona Judta, Jennifer Homans, pisała we wstępie do pośmiertnego zbioru jego esejów *Kiedy zmieniają się fakty*, iż Judt „uważał, że prawdziwym zadaniem nie jest rozprawianie o tym, czego nie było, lecz o tym, co było – tworzenie przekonujących i jasno napisanych opowieści opartych na świadectwach, z zaznaczeniem tego, co słuszne i sprawiedliwe”²¹. Trzeba przywiązywać się do faktów, ale wiedzieć też, co sprawiedliwe. *O tyranii* jest właśnie taką książką – z faktów wyciąga się tu to, co słuszne i sprawiedliwe.

Credo naukowe i lekcja historii

W książkach akademickich Snyder przywiązuje się do faktów, ale też do idei sprawiedliwości. Stara się on rozwijać narrację, która rozszerza naszą empatię na różnych ludzi, pokazując, jak historia wpływa na pojedyncze biografie. W książkach akademickich Snyder koncentruje się nie tyle na procesie decyzyjnym nazistów bądź polityce wobec Żydów *per se*, ile na wschodnioeuropejskiej dyplomacji oraz sowieckiej i nazistowskiej polityce okupacyjnej i destrukcji państwowości w Polsce, na Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie, w Estonii. Historyk zakreśla „geografię ludzkich ofiar”, którą nazywa „skrwawionymi ziemiami” – obszar ten rozciąga się na wspomniane kraje Europy Wschodniej. „Skrwawione ziemie – pisze Snyder – nie stanowiły realnego ani wymyślanego terytorium politycznego – był to po prostu obszar, gdzie najbardziej zbrodnicze reżimy Europy dokonały swoich najbardziej morderczych czynów”²². Hitler, powiada Snyder, nie realizował Zagłady na terenie zachodniej Europy – Holokaust był możliwy dzięki rozkładowi państwa, reguł, moralności na wschodzie. Podwójna destrukcja państwa polskiego przez

¹⁸ Zob. *A Republic, If You Can Keep It: Masha Gessen Talks Autocracy with Timothy Snyder*, YouTube, 12.07.2017, <https://www.youtube.com/watch?v=EvW3rLd45Dw> (18.08.2017).

¹⁹ James jest dziś uważany za „najlepszego koszykarza świata”; gra w drużynie Cleveland Cavaliers, która w 2016 r. zdobyła mistrzostwo ligi NBA.

²⁰ P. Czapliński, *Sploty*, „Teksty Drugie” 1/2017, s. 13.

²¹ T. Judt, *Kiedy zmieniają się fakty. Eseje 1995–2010*, przekł. A. Jankowski, Poznań 2015, Kindle, loc. 80.

²² T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przekł. B. Pietrzyk, Warszawa 2015, s. 19.

nazistów i Sowietów wytworzyła sytuację, którą Snyder nazywa „relatywną deprywacją”: polscy złodzieje mienia żydowskiego nie stawali się przyjaciółmi Niemiec, ale sytuacja pozwalała im usprawiedliwić własne zbrodnicze czyny. Czynniki, które spowodowały, że ludzie z łatwością głuszyli własne sumienia, mogą się powtórzyć w przyszłości. Mieliśmy wiele przykładów od 1945 roku, iż tak właśnie się dzieje.

Wbrew rozpowszechnionemu pogładowi – od Raula Hilberga, poprzez H.G. Adlera, po Zygmunta Baumaną – iż Holokaust był dziełem nowoczesnej biurokracji w rękach nazistów, Snyder twierdzi, że Zagłada była rezultatem usunięcia biurokracji i deportacji Żydów do strefy pozbawionej biurokracji na wschodzie Europy. Biurokracja – obok obywatelstwa, praworządności, sfery prywatnej i publicznej, rynku – jest dla Snydera częścią sprawnie działającego państwa.

Historie narodowe nie pozwalają zrekonstruować tego, co wydarzyło się w Europie w latach 1933–1945. „Nawet doskonała znajomość historii Ukrainy nie umożliwi odkrycia przyczyny głodu. Badanie dziejów Polski nie jest najlepszą metodą do zrozumienia, dlaczego tak wielu Polaków zgładzono podczas wielkiego terroru”²³. U podstawy naukowego credo Snydera leżą trzy zasady: „jednoznaczne stwierdzenie, że żadne wydarzenie z przeszłości nie wykracza poza granice zrozumienia historycznego lub zasięg badań historycznych; refleksja nad możliwością alternatywnych wyborów i akceptacja nieredukowalności wyborów w działaniach ludzkich; wreszcie uporządkowany chronologicznie opis wszystkich działań stalinowskich i nazistowskich, które doprowadziły do śmierci wielkiej liczby cywilów oraz jeńców wojennych”²⁴.

Snyder jest uwrażliwiony na lekcję, jaką niesie Holokaust dla nas dziś, a także na to, jakiego typu ostrzeżenia na przyszłość można wyczytać z polityki europejskiej XX wieku. Historyk próbuje wyciągnąć z analizowanego okresu coś bardziej fundamentalnego niż opis bitew czy ustalenie przyczyn decyzji politycznych. Interesuje go to, jak ludzie zachowują się w sytuacji rozkładu państwa; jak reagują, gdy nie mają oparcia w sobie, gdy tracą zaufanie do siebie i instytucji państwowych, gdy przestaje funkcjonować prawomocność, gdy chrześcijańskie powiedzenie „kochaj bliźniego” albo liberalne „równość wobec prawa” staje się puste, pozbawione

treści, gdy muszą działać ad hoc, bez żadnej wizji przyszłości bądź wobec przyszłości widzianej jako śmierć. Z przekonania, iż historia daje nam lekcję, którą musimy odrobić, zrodziła się książka *O tyranii*.

Uczucie niepokoju

„Kiedy fakty się zmieniały, kiedy pojawiał się lepszy, bardziej przekonujący argument, naprawdę zmieniał zdanie i ruszał dalej”, pisała Homans o Judcie. Dodać trzeba: „bez żalu, oskarżeń, wyrzutów sumienia i dalszej dyskusji”²⁵. Umiejętność zmiany zdania, gdy pojawiają się bardziej przekonujące argumenty, jest unikatowa, gdyż trzeba umieć słuchać, co mówią inni, a jednocześnie troszczyć się o własny sposób wypowiedzi. Snyder radzi: „Dbaj o język. Unikaj fraz, które słyszysz od wszystkich innych. Wyrażaj się na swój sposób, nawet jeżeli chcesz przekazać tylko to, co twoim zdaniem powtarzają wszyscy. Postaraj się odgrodzić od internetu. Czytaj książki”.

Słowo drukowane jest w cenie – pojawienie się w metrze z „New York Timesem” w dłoni jest wyznacznikiem prestiżu i przynależności grupowej²⁶. Lektura gazety na czytniku nie czyni z niej funkcjoznaku. Papier ma również właściwości haptyczne i wizualne, których nie dostarcza ekran. Co więcej, jak przekonał się Tim Adams, papierowe wydanie *O tyranii* zmniejsza dystans między czytelnikiem a autorem – stwarza efekt współobecności i intymności. *Medium is the message*, ale nie tylko ze względu na materialność nośnika, również dlatego, że „żaden algorytm – jak pisze Adams – nie śledzi moich nawyków czytelniczych; żadna przebiegła interlineacja nie sugeruje mi, co miałbym przeczytać w następnej kolejności («Jeśli lubisz *O tyranii*, możesz też lubić *1984* Orwella»)”²⁷. Snyder: „Regularnie czyść komputer ze złośliwego oprogramowania. Pamiętaj, że wysyłając e-mail, piszesz na niebie. Zastanów się nad użyciem alternatywnych narzędzi albo po prostu ogranicz korzystanie z poczty elektronicznej. Sprawy osobiste

²⁵ T. Judt, *Kiedy zmieniają się fakty...*, loc. 96.

²⁶ B. McKibben, *Pause! We Can Go Back!*, The New York Review of Books, 9.02.2017, <http://www.nybooks.com/articles/2017/02/09/revenge-analog-pause-we-can-go-back/> (18.08.2017).

²⁷ T. Adams, *On Tyranny: Twenty Lessons from the Twentieth Century* by Timothy Snyder – review, The Guardian, 20.03.2017, <https://www.theguardian.com/books/2017/mar/20/on-tyranny-twenty-lessons-from-twentieth-century-timothy-snyder-review> (18.08.2017).

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

załatwiał osobiście”. „Władze chcą, żebyś sflaczał w fotelu, wyładowując swoje emocje w kierunku ekranu”.

Lekcje z przeszłości są ważne, ale mogą łatwo popaść w moralizatorstwo. Zwłaszcza wykorzystywanie moralnego autorytetu Holokaustu jest problematyczne. W powszechnym obiegu cyркуluje termin „prawo Godwina”, zwane też *reductio ad Hitlerum* – „otóż wątek, w którym ktoś użyje argumentu *ad Hitlerum*, zostaje automatycznie zamknięty, a osoba, która się do takiego argumentu uciekła, «przegrywa» dyskusję”²⁸. Ochrona prawa często wymaga efektywnie działającego państwa, ale nie zawsze państwo jest skore do chronienia praw obywatelskich. Dla Christophera R. Browninga kluczowe nie jest bronienie państwa *per se* – jak sugeruje Snyder, analizując rozpad państwowości w Europie Wschodniej – lecz państwa podtrzymującego kulturę polityczną opartą na prawach człowieka, polityce demokratycznej, konstytucyjnych ograniczeniach władzy²⁹. „To jest sensowna

propozycja – pisze Browning – broniona długo przed Holokaustem”.

Holokaust się wydarzył, faszyzm również, a Hitlera poparli lub zeszli mu z drogi zwykli ludzie, tacy jak my. To, co miało miejsce w Europie, może się przytrafić również nam. My, w przeciwieństwie do Europejczyków z lat 20., 30. i 40. XX wieku, możemy czerpać lekcje z historii – możemy wiele się od nich nauczyć. Snyder twierdzi, że bolączką demokracji jest osłabienie psychologicznej gotowości do jej obrony; że przyszłość jest otwartą kartą; że każdy scenariusz jest możliwy; że historia nie kroczy w jednym kierunku, ale kroczy i nie ma powrotów do przeszłości; że historia może nam podpowiedzieć, co robić. Radzi: „Wyróżniaj się. Podążać za innymi jest łatwo. Robiąc lub mówiąc coś innego, możesz czuć się dziwnie, ale to uczucie niepokoju jest warunkiem wolności”.

Czym jest wolność? Inny intelektualista, Bertrand Russell, w *Elementarzu dobrego obywatela*³⁰ wyraził się jasno i trafnie w tej kwestii: „WOLNOŚĆ – prawo do posłuszeństwa wobec policji”.

²⁸ K. Wieczorek, *Ad Hitlerum, ad komunum*, Erystyka na co dzień, 13.04.2011, <http://erystyka.blox.pl/2011/04/Ad-hitlerum-ad-komunum.html> (18.08.2017).

²⁹ C.R. Browning, *A New Vision of the Holocaust*, The New York Review of Books, 8.10.2015, <http://www.nybooks.com/articles/2015/10/08/new-vision-holocaust/> (18.08.2017).

³⁰ B. Russell, *Elementarz dobrego obywatela*, przekł. M. Sady, Warszawa 2006.